

## RZĄD

# Ludzie premiera na tropie kranów i zlewów

**„Nie zamontowano 6 zlewów”, „sfinansowano koszt wymiany 3 mkw. okien z kształtowników PCV” – czym zajmują się dziś kontrolerzy KPRM.**

IZABELA KACPRZAK

Kontrolerzy z Kancelarii Premiera badają ostatnio zasadność zakupu wykładzin, armatury łazienkowej i gastronomicznej, położenie cokolików, a nawet kwestię niezamontowania naświetlacza do jaj i różna na kurczaki – takie wnioski płyną z analizy publikowanych w ostatnich tygodniach w Biuletynie Informacji Publicznej wyników kontroli z ostatnich trzech lat.

Premiera rządu do ich ujawniania zmusił ubiegłoroczny wyrok NSA. KPRM musi ujawnić, kogo kontroluje – NSA uznał, że działalność administracji publicznej, w tym jej

wydatki i decyzje, jest informacją publiczną i podlega ujawnieniu. Kancelaria Premiera rozpoczęła więc publikację w marcu, anonimizując jednak część danych (np. nazwiska szefów placówek, którzy nie są osobami publicznymi).

Kontrolą zajmuje się obecnie Centrum Oceny Administracji (w czasach rządów PO-PSL był to wydział audytu i kontroli). Zakres obowiązków został ten sam: COA „kontroluje działalność organów administracji rządowej, nadzoruje jednostki organizacyjnie podległe premierowi i przeprowadza kontrole wewnętrzne”. Lektura wyników kontroli z ostatnich lat pokazuje jednak, że dziś jej urzędnicy kontrolują organizacje i fundacje, którym dają rządowe dotacje na inwestycje – co nie wynika z kompetencji Centrum Oceny Administracji.

Zdumiewa nie tylko zakres kontroli, które muszą przeprowadzać specjaliści administracji publicznej, dotyczących robót budowlanych, ale także ich przedmiot – okazuje się, że Kancelaria Premiera z rządowych pieniędzy niczym urząd marszałkowski czy gminny – w ramach zadania publicznego – buduje szkoły, ośrodki pomocy społecznej, stołówki i centra rehabilitacji.

– To pomieszczenie porządków. KPRM korzysta ze środków rezerwy ogólnej budżetu państwa, która powinna być wydatkowana na pomoc w sytuacjach wyjątkowych, ekstremalnych, np. powodzi, tornad, suszy – wylicza Cezary Tomczyk, poseł PO, w 2015 r. rzecznik rządu Ewy Kopacz.

W ubiegłym roku urzędnicy premiera niczym nadzór budowlany weryfikowali wydatki na budowę stołówki dla piel-

grzymów, ośrodka dla uzależnionych, placówki wychowawczej, domu pomocy społecznej dla niepełnosprawnych intelektualnie oraz rozbudowę szkoły.

Specjaliści z KPRM wykryli, że przy budowie zaplecza gastronomicznego dla pielgrzymów w Rychwałdzie na rzecz Fundacji Rodzina w Służbie Człowieka „do wyłożenia podłóg i licowania ścian zastosowano płytki ceramiczne w innym rozmiarze niż w ofercie”, „zwiększono powierzchnię izolacji przeciwwilgociowej z 54,7 do 63 mkw.”, „zamiast drzwi aluminiowych dwuskrzydłowych zamontowano jednoskrzydłowe, sfinansowano nieprzewidziany koszt wymiany 3 mkw. okien z kształtowników PCV”. Urzędniczki premiera odnalazły także w kartonach urządzenia kuchenne, które po-

winny być zamontowane – m.in. trzy sztuki naleśnikarek, jedną sztukę naświetlacza do jaj, jedną sztukę różna do kurczaków czy lodówki na mleko.

Z kolei w rozliczaniu prac przystosowania budynku na ośrodek dla uzależnionych w Legionowie (Fundacja Pasja Życia) wytknięto m.in. brak 2 proc. opaski wokół budynku (była wadliwa i czekano na nową), wanny (zamontowano brodzik) i zamianę podłogi z gresu na wykładzinę (powód: była to siłownia).

Inspekcje budowlane odbyły się także przy rozliczaniu dotacji na budowę ośrodka wychowawczego w Helenowie (Towarzystwo Przyjaciół Dzieci), rok wcześniej domu pomocy społecznej Malwa dla niepełnosprawnych intelektualnie w Warszawie i rozbudowę szkoły nr 2 w Czerwiennem, by

służyła integracji (stowarzyszenie Przyjaciół Szkół Katolickich w Częstochowie).

Dziwi nie tylko zakres kontroli, ale także spadek ich liczby. Wcześniej takich kontroli było kilkanaście, nawet kilkadziesiąt (w 2005 r. było ich aż 32, w 2006 r. – 24, w 2018 – zaledwie 4). Dotyczyły konkursów na stanowiska, wydawania publicznych pieniędzy, tworzenia prawa w ministerstwach. Właśnie z takich kontroli Polacy mogli się dowiedzieć o szastaniu pieniędzmi w MSZ czy o patologii przy tworzeniu ustawy hazardowej. Wyniki tych kontroli niejednokrotnie stały się podstawą prokuratorskich śledztw.

Krzysztof Izdebski z Fundacji e-Państwo podkreśla, że kontrole z poprzednich lat dotyczyły działania struktur państwa, a ich celem były rozwiązania systemowe. /©